

Nie będę wisiał ukrzyżowany  
Pijak nie będzie ślinił mojej rany  
Nie będę zdobił niczych drzwi  
Nie będę Mesjaszem, ani mi się śni

Nikt mnie nie kopnie w żalosnej rozpacz  
Nie będzie jęczał żebym wybaczył  
Nie będzie drapał mojego sumienia  
Nie będzie drapał tak od niechcienia

Nie będę żądał od Was miłości  
Bo jeszcze mi rzucicie ją jak psu kości  
Gdybym tablice dał Wam możeszowe  
One na pewno spadłyby Wam na głowę

Nikt mnie nie kopnie w żalosnej rozpacz  
Nie będzie jęczał żebym wybaczył  
Nie będzie drapał mojego sumienia  
Nie będzie drapał tak od niechcienia

I nie otworzę żadnego morza  
W żadną Sodomę nie wbiję noża  
I nie zostawię Was z workiem na głowie  
To można zrobić nie ludziom, a krowie

Nikt mnie nie kopnie w żalosnej rozpacz  
Nie będzie jęczał żebym wybaczył  
Nie będzie drapał mojego sumienia  
Nie będzie drapał tak od niechcienia